

# Hauser, Przemysław

---

## Helmut von Gerlach a niemiecka polityka wobec sprawy polskiej w okresie października-grudnia 1918 roku

---

Mazowieckie Studia Humanistyczne 8/2, 171-182

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Przemysław Hauser*

## **HELLMUT VON GERLACH A NIEMIECKA POLITYKA WOBEC SPRAWY POLSKIEJ W OKRESIE PAŹDZIERNIKA–GRUDNIA 1918 ROKU**

Na początku października 1918 r. Niemcy zwróciły się do Ententy z prośbą o rozejm, który miał zakończyć działania zbrojne I wojny światowej. Podstawowym warunkiem zawarcia rozejmu była akceptacja 14 punktów Thomasa Wilsona Woodrowa jako podstawy przyszłego pokoju. Punkt 13 mówił o utworzeniu niepodległego państwa polskiego, obejmującego ziemie zamieszkałe przez ludność bezsprzecznie polską z wolnym dostępem do morza. To stwarzało nową sytuację na wschodzie Niemiec. Rzesza, z państwa, które zamierzało urządzić wschód Europy (w tym zależne od niej państewko polskie) według własnych planów, znalazła się na pozycjach obrony swoich granic z 1913 r. przed rewindykacyjnymi żądaniami polskimi.

Nie tylko szerokie kręgi niemieckiej opinii publicznej, lecz także znaczna część polityków niemieckich nie miała pełnej jasności co do tego, jaki będzie rozmach tych żądań. Wychodząc z założenia, że strona polska będzie dążyła przede wszystkim do naprawy krzywdy rozbiorowej, za najbardziej zagrożone obszary uznawano dość powszechnie prowincję poznańską i Prusy Zachodnie.

Nie ulegali takim złudzeniom przedstawiciele służb zwalczających polską irredentę we wschodnich prowincjach Niemiec. W ściśle tajnym sprawozdaniu, z 4 października 1918 r., na temat nieprzyjacielskiej propagandy wśród Polaków stwierdzano: „Die Sachlage steht nunmehr so, dass die Polen nunmehr ihre nationale Einigung zu einem unabhängigen Staate mit Einschluss Posens, Westpreussens und Oberschlesiens als auch von deutscher Seite erwogen und mehr weniger anerkannt ansehen”<sup>1</sup>.

Trafność powyższej oceny potwierdziły wydarzenia najbliższych dni i tygodni. Już 5 października występujący w imieniu polskiej frakcji w Reichstagu

---

<sup>1</sup> Politisches Archiv des Auswärtigen Amts (Bonn) (dalej – PAAA) Oxf. Preussen nr 4, Geheim, Bd. 1, Sprawozdanie z 4 października 1918 r.

Władysław Seyda wskazał, że rząd niemiecki akceptując 14 punktów Wilsona jako podstawę rokowań o rozejm, uznał zasadność dążeń Polaków do zjednoczenia wszystkich ziem polskich<sup>2</sup>. 12 października wypowiedziały się w tym samym duchu we wspólnej proklamacji wszystkie polskie organizacje działające we wschodnich prowincjach Prus oraz wychodząca tu prasa polska<sup>3</sup>. Wystąpienia te wywołały falę oburzenia w Niemczech, gazety niemieckie zarzuciły organizacjom polskim zdradę kraju (tzn. Niemiec) i zażądały od władz ostrego karania tego rodzaju wystąpień<sup>4</sup>. Zaniepokojone oświadczeniem polskim były również szerokie kręgi niemieckiej opinii publicznej. Pod adresem rządu Rzeszy napłynęła olbrzymia liczba różnego rodzaju uchwał, postanowień i rezolucji protestacyjnych ze strony niemieckich władz i organizacji w Marchii Wschodniej. Rzecz charakterystyczna, że akcja protestacyjna objęła wówczas niemal wyłącznie te obszary Marchii Wschodniej, które wydawały się być najbardziej zagrożone w świetle dopuszczanej przez Niemców interpretacji 13 punktu orędzia Wilsona, to jest prowincje: Prusy Zachodnie i Poznańska<sup>5</sup>.

W dniach 23–25 października odbywała się w Reichstagu debata na temat żądań mniejszości narodowych. Postulaty Koła Polskiego zostały przedstawione przez ks. Antoniego Sychla. Przedstawiciele wszystkich partii niemieckich, od prawicy po Socjaldemokratyczną Partię Niemiec (SPD), interpretując odpowiednio 13 punkt orędzia Wilsona domagali się utrzymania na wschodzie integralności granic Niemiec z 1913 r. Z tego zgodnego tonu wyłamali się jedynie przedstawiciele Niezależnej Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (USPD). Hugo Haase, przypominając, że USPD już w 1917 r. popierała dążenia polskie do odbudowy własnego państwa, wypowiedział się za przyznaniem prawa do samostanowienia wszystkim narodowościom zamieszkującym Niemcy. Jako podstawę do określenia przyszłych granic proponował uznać nie język, lecz wolę mieszkańców. Uważał jednak, że polskie żądania terytorialne wybiegają zbyt daleko, będąc wynikiem nie liczącego się z realiami nacjonalizmu polskiego. Za całkowicie bezzasadne uważał dążenia polskie do opanowania Prus Zachodnich, co może doprowadzić do odcięcia Prus Wschodnich od reszty Niemiec. Podobnie

<sup>2</sup> Seyda powiedział dosłownie: „Ich will nur hervorheben, daß unter den Wilsonschen Friedensbedingungen sich insbesondere auch der Satz befindet, daß ein unabhängiger polnischer Staat errichtet werden soll, der alle polnischen Länder mit eigener Meeresküste umfaßt. Indem die Reichsregierung auch diesen Punkt als die Grundlage für die Friedensverhandlungen akzeptiert, erkennt sie zum ersten Male an, daß die Bestrebungen der polnischen Nation auf Vereinigung aller polnischen Landesteile in einen unabhängigen Staat berechtigt sind”. Verhandlungen des Reichstages. XII Legislaturperiode, Bd. 314, s. 6154.

<sup>3</sup> Tekst odezwy przedrukowała prasa polska wychodząca w zaborze pruskim. Por. też *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. 1, wybrał i opracował H. Zieliński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 37–38.

<sup>4</sup> PAAA Oxf. Preussen 4, Bd. 67.

<sup>5</sup> PAAA Oxf. WK, Nr 20c, Bd. 1.

stawiał sprawę inny, przychylnie nastawiony do Polaków niezależny socjaldemokrata – Georg Ledebour. Twierdził on, iż opierając się na własnych badaniach opracował mapę, z której wynika, że przyszła granica między Polską a Niemcami wymaga zmian tylko na obszarze Wielkopolski i winna być przeprowadzona w taki sposób, aby po stronie niemieckiej pozostały miasta Wschowa, Leszno, Międzyrzecz oraz część okręgu nadnoteckiego z Bydgoszczą. Wskazał on na niekonsekwencję żądań polskich, które obejmowały Górny Śląsk na zasadzie etnicznej, a Prusy Zachodnie na zasadzie historycznej (powrotu do granic sprzed 1772 r.). Reprezentujący stanowisko rządu sekretarz stanu Wilhelm Solf, odpowiadając na wystąpienie Antoniego Stychła, powołał się na 13 punkt orędzia Wilsona, stwierdzając, że wymieniony tam „dostęp do morza” nie musi mieć charakteru terytorialnego i zaatakował ostro dążenia polskie do zawładnięcia Prusami Zachodnimi jako sprzeczne z prawem narodów do samostanowienia. Przypomniał także, że w punkcie 13 jest mowa jedynie o obszarach zamieszkałych „bezsprzecznie” przez ludność polską. W ostatnim dniu debaty, 25 października, zabrał głos poseł Wojciech Korfanty, dobitnie precyzując polskie żądania terytorialne. Na podstawie interpretacji 13 punktu orędzia Wilsona, posiłkując się mapą, zażądał przyłączenia do Polski: Prus Zachodnich, części Prus Wschodnich, Poznańskiego, Górnego Śląska i kilku powiatów Śląska Średniego<sup>6</sup>.

Zarówno przebieg debaty, jak i rozmach polskich żądań terytorialnych pod adresem Prus zaskoczył niemiecką opinię publiczną i spowodował gwałtowne reakcje ludności niemieckiej już nie tylko z Poznańskiego i Prus Zachodnich, lecz także z Górnego Śląska i Prus Wschodnich<sup>7</sup>. Szeroko kolportowane w formie pism ulotnych, petycji i artykułów prasowych protesty przedstawicieli władz, różnych organizacji oraz opinii publicznej mogły stwarzać wrażenie, że w Rzeszy istnieje względnie jednolity front sił politycznych od prawicy po SPD, opowiadający się za utrzymaniem wschodnich granic z 1913 r. W rzeczywistości jednak niektórzy realnie myślący politycy, zasiadający w kierowniczych gremiach Prus i Rzeszy, zdawali sobie sprawę z nieuchronności pewnych strat terytorialnych na wschodzie. Wychodząc z tego założenia, próbowali je z góry ograniczyć do niezbędnego minimum, za które uznali część prowincji poznańskiej. Wskazują na to pewne dyskretnie podjęte poczynania za wiedzą lub z inspiracji władz centralnych na przełomie października – listopada 1918 r. W październiku 1918 r. hr. Harry Kessler zajmował się na polecenie rządu niemieckiego sprawami związanymi ze zwolnieniem Józefa Piłsudskiego z Magdeburga. W rozmowach Kesslera z Piłsudskim dużo uwagi poświęcono przebiegowi przyszłej granicy między Polską a Niemcami. Dyskutując kilkakrotnie o obszarach,

<sup>6</sup> Verhandlungen des Reichstages. XII Legislaturperiode. Bd. 314 *passim*. Por. też M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. 2, Poznań 1931, s. 468–501.

<sup>7</sup> PAAA Oxf. WK nr 20c., Bd. I, k. 71.

które mogą być obiektem żądań polskich, Kessler i Piłsudski wymieniali jedynie prowincję poznańską i Prusy Zachodnie. W rozmowie przeprowadzonej w sobotę, 9 listopada 1918 r., krótko przed odjazdem Piłsudskiego do Warszawy, hr. Kessler, przyjmując, że sprawę przyszłej granicy polsko-niemieckiej rozstrzygnie Ententa na konferencji pokojowej, mówił wyłącznie o Prusach Zachodnich, stwierdzając, że objęcie tej prowincji przez Polskę (jeśli nawet otrzyma ją z woli Ententy) będzie przyczyną irredenty niemieckiej i dążeń do rewanzu, a to uniemożliwi przyszłe dobrosąsiedzkie stosunki między obu państwami<sup>8</sup>. Jeśli przyjmiemy, że Kessler był wyrazicielem poglądów desygnujących go do tej misji polityków, to bardzo symptomatyczne jest pominięcie w pożegnalnej rozmowie z Piłsudskim przyszłych losów prowincji poznańskiej. Przemilczenie tej sprawy przez Kesslera niedwuznacznie określało granice możliwych do przyjęcia dla Niemiec ustępstw terytorialnych na rzecz państwa polskiego.

Tak więc przywódcy USPD, przedstawiciele jedynej niemieckiej partii politycznej, która oficjalnie dopuszczała możliwość utraty „rdzenia prowincji poznańskiej” na rzecz Polski, nie byli aż tak osamotnieni w swych poglądach, jak to pozornie mogło się wydawać. W rządzie niemieckim z pewnością znajdowali się politycy, którzy podzielali to zdanie. Podzielali, chociaż ze zrozumiałych względów nie głosili tego otwarcie. W polityce wewnętrznej oznaczałoby to bowiem postawienie się pod pręgierzem niemieckiej opinii publicznej, wśród której dominowało hasło obrony integralności granic z 1913 r. W polityce zagranicznej oznaczałoby to przedwczesną utratę terenu przetargowego w przyszłych, spodziewanych rokowaniach pokojowych. Wyobrażano sobie zapewne, że gdy dojdzie do rokowań, „ustępstwo” w sprawie przynależności państwowej Poznańskiego pomoże uratować dla Niemiec inne ziemie zagrożone aspiracjami polskimi.

10 listopada w wyniku przewrotu rewolucyjnego w Niemczech do władzy doszedł nowy rząd – Rada Pełnomocników Ludowych. Dzień później delegacja niemiecka podpisała rozejm kończący działania I wojny światowej. Na wschód od granicy Niemiec z 1913 r. odradzało się niepodległe państwo polskie. Następstwa tych wydarzeń wywarły olbrzymi wpływ na sytuację w zaborze pruskim. Utworzono tu Naczelną Radę Ludową jako oficjalną reprezentację społeczeństwa polskiego i zaczęto rozbudowywać podporządkowany jej system Polskich Rad Ludowych. Niemcy zapewnili sobie znaczną przewagę w rewolucyjnym przedstawicielstwie, jakim były Rady Robotników i Żołnierzy, kontrolując w zasadzie sytuację w Prusach Zachodnich, na Górnym Śląsku oraz w Prusach Wschodnich.

Zupełnie inny przebieg miały wydarzenia w prowincji poznańskiej. Od 13 listopada 1918 r. Polacy uzyskali przewagę w Poznańskiej Radzie Robotników i Żołnierzy. Odtąd wykorzystując uprawnienia tej Rady mogli skutecznie kon-

<sup>8</sup> H. Kessler, *Tagebücher (1918–1930)*, Frankfurt a.M. 1961, s. 22.

trolować niemieckie poczynania w znacznej części prowincji. Dostrzegano to wyraźnie w Berlinie. 18 listopada „Deutsche Tageszeitung” w artykule *Die Zwangslage im Osten* informowała niemiecką opinię publiczną: „In der Stadt Posen – und auch in der Provinz ist an scheinend durch überwiegende Mehrheit an Polen im Arbeiter und Soldatenrat die Macht in polnische Hände übergegangen! Die große Gefahr ist also bereits vorhanden, dass sich in der deutschen Provinz Posen eine polnische Herrschaft konstituiert, also für die künftigen Friedensverhandlungen Tatsachen schaffen will”<sup>9</sup>. W tej sytuacji szczególne zaniepokojenie polskich działaczy w Poznańskim budziło rozporządzenie pruskiego Ministerstwa Wojny z 15 listopada 1918 r. o powołaniu, wobec zagrożenia wschodnich granic Rzeszy, formacji ochotniczej Heimatschutz-Ost<sup>10</sup>. Nie byli oni w stanie przeciwstawić się powołaniu do życia tej formacji, skoncentrowali więc wysiłki na niedopuszczeniu do rozłokowania jej oddziałów w Poznańskim.

Zamierzeniom polskim sprzyjał fakt, że w berlińskiej Radzie Pełnomocników Ludowych połowę składu stanowili członkowie USPD, partii, która stawiała na utrzymanie dobrych stosunków z państwem polskim także wówczas, gdy Kongres Pokojowy przyzna Polsce „rdzeń prowincji poznańskiej”. Podobną linię polityczną co przywódcy USPD reprezentował, desygnowany 19 listopada na rozmowy do Poznania, pacyfista i demokrat z przekonania, wówczas podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Hellmut von Gerlach. Gerlach po przybyciu do Poznania gruntownie zapoznał się z sytuacją, konferując z nadprezydentem prowincji i prezydentem rejencji, a następnie wziął udział w posiedzeniach urzędu żywnościowego prowincji oraz Poznańskiej Rady Robotników i Żołnierzy; przeprowadził także rozmowy z Naczelną Radą Ludową<sup>11</sup>. Podsumowując swą misję w Poznaniu, Gerlach stwierdził zgodną współpracę Polaków i Niemców we władzach, wypowiedział się za usunięciem hakatystów z urzędów i za kontrolą działalności urzędów przez Polaków; przychylił się też do postulatu spolszczenia szkolnictwa<sup>12</sup>. Wychodząc z założenia, że w prowincji poznańskiej panuje spokój, wypowiedział się przeciw przysłaniu oddziałów Heimatschutz-Ost jako elementu, który może rozdrażnić ludność polską i zakłócić zgodną współpracę polsko-niemiecką. Gerlach uzyskał też poręczenie strony polskiej, że z prowincji poznańskiej będą nadal przesyłane transporty żywności do Berlina<sup>13</sup>. 22 listopada 1918 r. „Deutsche Allgemeine Zeitung” opublikowała wywiad z Gerlachem na temat jego wizyty w Poznaniu. Mówiąc o rezultatach

<sup>9</sup> „Deutsche Tageszeitung” nr 588 z 18 listopada 1918 r.

<sup>10</sup> *Ursachen und Folgen vom Deutschen Zusammenbruch 1918 und 1945 bis der staatlichen Neuordnung Deutschlands in der Gegenwart. Eine Urkunden und Dokumentensammlung zur Zeitgeschichte*, Bd. 3, Berlin 1959, s. 315, Dok. nr 693.

<sup>11</sup> H. Gerlach, *Der Zusammenbruch der deutschen Polenpolitik*, Berlin 1919, s. 11–13.

<sup>12</sup> Szerzej na ten temat por.: A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie*, Poznań 1978, s. 131–132.

<sup>13</sup> H. Gerlach, *op. cit.*, s. 12–13.

swego pobytu w Wielkopolsce Gerlach usiłował uspokoić niemiecką opinię publiczną, że wbrew niepokojącym doniesieniom prasowym w prowincji poznańskiej panuje spokój, a dostawy żywności na zachód Niemiec nie są zagrożone. Dalej stwierdzał: „Die Befürchtung, das schon jetzt die Polen den Beschlüssen des Friedenskongresses vorgreifen würden, erscheint unbegründet. In seinem Aufruf vom 15 d. M. erklärt der Polnische Volksrat ausdrücklich, dass der Friedenskongress die Westgrenze Polens festzusetzen habe. Zum 3 Dezember hat der Polnische Volksrat Wahlen zu einem „Teilgebiets-Landtag“ ausgeschrieben. Diese Wahlen sollen dem Volksrat, der bisher kein ausdrückliches Mandat der polnischen Bevölkerung besitzt, ein solches verschaffen. Sie beziehen sich nicht auf bestimmte Gebietsteile, sondern auf alle in Deutschland wohnenden Polen, soweit sie in polnischen Vereinen organisiert sind. Der Zweck des „Teilgebiets-Landtags“ ist es nicht, vorzeitige staatsrechtliche Entscheidungen zu treffen“. Wywiad kończył Gerlach optymistycznym akcentem: „Im allgemeinen ist der Eindruck festzustellen, dass die Polen sich schon jetzt voll verantwortlich für die zustände in den überwiegend von Polen bewohnten Landesteilen fühlen. Sie bemühen sich deshalb, die Ruhe aufrecht zu erhalten und die Versorgung nach dem Westen nicht zu unterbinden“<sup>14</sup>.

Już nazajutrz dla opinii w Niemczech stało się jasne, że nie wszyscy członkowie rządu podzielają zapatrywania Gerlacha. Pełnomocnik ludowy z ramienia SPD Philipp Scheidemann oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że nie widzi sytuacji w Marchii Wschodniej w tak jasnych barwach, jak Gerlach<sup>15</sup>. Oświadczenie to było zewnętrznym wyrazem podziału, jaki zarysował się na posiedzeniu rządu, 21 listopada, podczas omawiania problemów związanych z zabezpieczeniem granicy wschodniej Rzeszy. Na posiedzeniu tym Haase odczytał obszerny list Naczelnej Rady Ludowej przesłany z Poznania kilka dni wcześniej na ręce przewodniczącego Rady Pełnomocników Ludowych Friedricha Eberta, w którym strona polska deklarowała oczekiwanie na rozstrzygnięcie przyszłej przynależności państwowej ziem zaboru pruskiego przez kongres pokojowy oraz odżegnywała się o robienia trudności w wysyłaniu żywności z Poznańskiego w głąb Niemiec<sup>16</sup>. Haase był zdania, że należy spokojnie pertraktować z Polakami, aby ci realizowali podjęte przez siebie zobowiązania. Wystąpił przeciw jakiegokolwiek akcji militarnej mającej ostrze antypolskie wskazując, że jej podjęcie może zaszkodzić Niemcom na przyszłej konferencji pokojowej. Poparli go inni niezależni socjaliści, Emil Barth i Georg Ledebour, domagając się zniesie-

<sup>14</sup> „Deutsche Allgemeine Zeitung” z 22 listopada 1918 r.; *Revolutionsdokumente. Die deutsche Revolution in der Darstellung der zeitgenössischen Presse*, Bearb. E. Buchner, Berlin 1921, s. 321–322.

<sup>15</sup> „Deutsche Tageszeitung” nr 597 z 23 listopada 1918 r.

<sup>16</sup> Tekst listu por. F. Vossberg, *Der polnische Aufstand in seiner Entstehung*, Berlin 1919, s. 44–46.

nia Heimatschutz-Ost<sup>17</sup>. Duże zaniepokojenie opinii w Niemczech budziły plany zwołania na początku grudnia do Poznania Polskiego Sejmu Dzielnicowego. 25 listopada „Vossische Zeitung”, podając wiadomość na ten temat ostrzegała, że Sejm ten będzie wykorzystany przez Polaków w tym celu „um die Zugehörigkeit gewisser Teile Preussens zum künftigen Polen schon jetzt vorzubereiten”<sup>18</sup>. Cała notatka ukazała się pod uspokajającym tytułem: „Reichsregierung gegen polnische Ansprüche”, a w komentarzu stwierdzono, że sprawa ta była przedmiotem obrad rządu w dniu dzisiejszym i „es ist ganz selbstverständlich, dass die Reichsregierung einen solchen Vorgehen nicht zusehen kann, ohne die nötigen Gegenmassnahmen ihrerseits zu treffen”<sup>19</sup>. Również nadprezydent prowincji Poznańskiej Hans von Eisenhardt-Rothe miał – jak wspomniał Robert Coester – zrozumiałe skrupuły z wydaniem zezwolenia na odbycie Sejmu Dzielnicowego<sup>20</sup>. W ten sposób odbycie zwołanego już Sejmu Dzielnicowego stanęło pod znakiem zapytania.

Protesty polskie spowodowały, że do Berlina została zaproszona liczna grupa przedstawicieli władz i ludności Poznania, która, 29 listopada, spotkała się z rządem Rzeszy oraz z przedstawicielem Ministerstwa Wojny. W czasie posiedzenia Polacy zdecydowanie domagali się zaprzestania przysyłania oddziałów Heimatschutzu z zachodu Niemiec do prowincji poznańskiej. Polscy przedstawiciele uzyskali w tej sprawie poparcie od członków USPD, zasiadających w Radzie Pełnomocników Ludowych oraz von Gerlacha, który stwierdził, że „deutsche und polnische Mitglieder der A.-und S.-Räte [w Poznaniu – P. H.] sind gleichmässig gegen Truppen aus dem Westen”<sup>21</sup>. Ponieważ pretekstem do wysyłania Heimatschutzu-Ost na obszar prowincji poznańskiej, były wieści, które przynosiła prasa niemiecka, von Gerlach wskazywał – jak zanotowano w protokole posiedzenia, że „in letzter Zeit in Presse vielfach Mitteilungen über polnische Ausschreitungen die ihrer Fassung nach offiziösen Ursprungs erscheinen. Sehr bedenklich und bedauerlich, wenn derartige zurechtgemachte und meist nicht stichhaltige Nachrichten in Presse kommen. Dadurch wird nur Beunruhigung erregt”<sup>22</sup>. Oprócz tego zasadniczym problemem dyskutowanym w czasie posiedzenia była sprawa zwołania do Poznania Sejmu Dzielnicowego. Strona niemiecka

<sup>17</sup> Die Regierung der Volksbeauftragten, I Teil, Dok. Nr 20, s. 119–120. Uzasadniając swój pogląd Barth przytoczył mocne słowa w tej sprawie brzmiące, jak przestroga, informując: „Im Vollzugsrat waren Leute aus Posen die erklärten, wenn der Heimatschutz nicht aufgehoben wird ist sofort in Posen, Westpreußen und Oberschlesien der Teufel los”.

<sup>18</sup> „Vossische Zeitung”, nr 611 z 25 listopada 1918 r.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> R. Coester, *Die Loslösung Posens*, Berlin 1921, s. 21.

<sup>21</sup> ZSTA Potsdam, Waffenstillstandskommission Nr 545, k. 2–3, Protokoll der am 29 11 1918 in der Reichskanzlei stattgehabten Besprechung der augenblicklich politischen Verhältnisse in der Provinz Posen.

<sup>22</sup> *Ibidem*.



miała wątpliwości, czy Polacy nie roszczą sobie prawa do reprezentowania całej wschodniej części Prus zamieszkałej nie tylko przez Polaków, lecz również przez Niemców. Wprowadzała tu w błąd nazwa Sejm Dzielnicowy (Landtag). Po wyjaśnieniach polskich, że chodzi raczej o Sejm Narodowy (Volkstag), oraz że Sejm nie zamierza tworzyć faktów dokonanych przed Kongresem Pokojowym, a celem jego jest jedynie omówienie spraw organizacyjnych i postulatów ludności polskiej w Niemczech, rząd Rzeszy wyraził zgodę na jego odbycie w planowanym terminie<sup>23</sup>.

W dniach 3–5 grudnia 1918 r. odbyły się w Poznaniu obrady Polskiego Sejmu Dzielnicowego, które ukazały prężność i siłę polskiej działalności narodowej w zaborze pruskim<sup>24</sup>. Odpowiedzią na to był zjazd niemieckich Rad Ludowych z całej prowincji poznańskiej, który odbył się w Poznaniu w dniach 12–13 grudnia, i był manifestacją mającą potwierdzić niemieckie prawa do tej prowincji<sup>25</sup>. Wydarzenia te spowodowały pewną mobilizację wśród obu narodowości w prowincji poznańskiej. W coraz większym stopniu zdawano sobie zapewne sprawę z zasadniczych trudności, które istnieją na drodze do porozumienia. Jednocześnie rosło napięcie między przedstawicielstwem polskim w prowincji poznańskiej a władzami w Berlinie. Wbrew polskim nadziejom nie ustało przysyłanie oddziałów ochotniczych Grenzschutzu z zachodu Niemiec (Heimatschutz-Ost przemianowano od początku grudnia 1918 r. na Grenzschutz) na obszar prowincji<sup>26</sup>. Delegacja poznańskiej Rady Robotników i Żołnierzy, która została wysłana 7 grudnia 1918 r. w tej sprawie do Berlina – wróciła z niczym<sup>27</sup>. Wówczas strona polska zagroziła wstrzymaniem wysyłki żywności na zachód Niemiec.

Było to bezpośrednim powodem przyjazdu do Poznania delegacji rządu pruskiego, która 15 grudnia przeprowadziła rozmowy z Komisariatem Naczelnej Rady Ludowej<sup>28</sup>. W obradach wzięli też udział najwyżsi reprezentanci władz cywilnych prowincji, obu rejencji (bydgoskiej i poznańskiej) oraz dowództwa V Korpusu Armii. Najbardziej jętrzącym zagadnieniem była niewątpliwie sprawa wojskowych formacji ochotniczych w prowincji. I w tej podstawowej kwe-

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> Szerzej na ten temat por. m.in.: A. Czubiński, *op. cit.*, s. 138–150.

<sup>25</sup> Szerzej por. m.in.: P. Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej (październik 1918–czerwiec 1919)*, Poznań 1984, s. 68–70.

<sup>26</sup> Por. F. Vossberg, *op. cit.*, s. 78; E. Hesterberg, *Alle Macht den A. – und S. Räten. Kampf um Schlesien*, Breslau 1932, s. 27; „Deutsche Tageszeitung” nr 634 z 13 grudnia 1918 r.

<sup>27</sup> Z. Wieliczka, *Wielkopolska i Prusy w dobie powstania 1918–1919*, Poznań 1932, s. 37.

<sup>28</sup> F. Vossberg, *op. cit.*, s. 78. Już sam skład delegacji świadczył o wadze, jaką rząd pruski przykładał do rozmów w Poznaniu. Byli tam obecni: premier rządu Paul Hirsch, minister spraw wewnętrznych Eugen Ernst, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych von Gerlach i mjr von Willissen z Zentrallstelle Grenzschutzu-Ost. A. Czubiński, *op. cit.*, s. 172.

stii nie uzgodniono całkowicie stanowisk. Strona polska proponowała, aby Grenzschutz składał się wyłącznie z mieszkańców prowincji poznańskiej<sup>29</sup>. W wydanym oświadczeniu, opublikowanym następnie przez prasę, premier rządu pruskiego Paul Hirsch stwierdził, że Grenzschutz powinny tworzyć jednostki, które w okresie pokojowym miały swe garnizony w prowincji<sup>30</sup>. Inne sprawy omawiane podczas konferencji nie miały takiego ciężaru gatunkowego (m.in. strona polska domagała się rozszerzenia uprawnień językowych w dziedzinie szkolnictwa i administracji, co władze pruskie obiecały uwzględnić). Jednym z członków tej delegacji był Gerlach, który nadal znajdował większe niż inni zrozumienie dla postulatów polskich, twierdząc, że sytuacja panująca w prowincji poznańskiej nie uzasadnia utrzymywania tutaj tak dużej liczby wojska<sup>31</sup>.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej uważając, że jego postulaty nie zostały w wystarczającym stopniu uwzględnione w toku obrad konferencji 15 grudnia, sformułował listę żądań polskich, które dzień później przesłano rządowi pruskiemu. Żądania polskie miały ультymatywny charakter i szły znacznie dalej niż wszystkie dotychczasowe ustępstwa władz centralnych Rzeszy<sup>32</sup>. Władze te, które na skutek zbiegu wielu czynników dotychczas tolerowały rozwój ruchu polskiego w rejencji poznańskiej, stanęły przed problemem co dalej? Spełnienie żądań polskich umacniało pozycje polskie w rejencji poznańskiej i to w sposób eliminujący w praktyce jakąkolwiek możliwość skutecznej ingerencji przy użyciu siły zbrojnej. Grenzschutz tworzony z mieszkańców prowincji przy stosunku liczebnym ludności polskiej i niemieckiej miałby w swych szeregach więcej Polaków; władze polskie mogłyby na takiej formacji polegać w znacznie większym stopniu niż rządy Rzeszy i Prus. Poza tym Polacy domagali się rozszerzenia uprawnień, które wywalczyli w Poznańskim, na wszystkie ziemie zaboru pruskiego. Obawiano się, że ustępstwo w tej mierze może zostać wykorzystane przez stronę polską na Konferencji Pokojowej jako argument na rzecz przyłączenia nie tylko części prowincji poznańskiej, lecz także innych wschodnich prowincji Prus do państwa polskiego. Między gotowością do pewnych ograniczonych ustępstw rządu pruskiego a wybiegającymi bardzo daleko żądaniami polskimi była zbyt duża różnica. Rokowania znalazły się w impasie, pogłębianym wskutek zerwania 15 grudnia stosunków dyplomatycznych między Berlinem a Warszawą.

W chwili, gdy rosło napięcie w stosunkach polsko-niemieckich zwolennicy ugody z Polakami znajdowali coraz mniej pola do manewru. Prowadzona przez

---

<sup>29</sup> F. Vossberg, *op. cit.*, s. 80. Strona niemiecka nie mogła się na to zgodzić, bowiem – jak pisze Vossberg – biorąc pod uwagę przewagę ludności polskiej w prowincji poznańskiej tak formowany Grenzschutz składałby się w większości z Polaków.

<sup>30</sup> Tekst oświadczenia Hirscha por.: F. Vossberg, *op. cit.*, s. 80; „Vossische Zeitung” z 20 grudnia 1918 r.

<sup>31</sup> S. Kubiak, *Niemcy a Wielkopolska 1918–1919*, Poznań 1969, s. 73.

<sup>32</sup> Por. „Kurier Poznański”, nr 292 z 20 grudnia 1918 r.

nich polityka zmierzała do całkowitego równouprawnienia obu narodowości w granicach Rzeszy i postulaty polskie, jeśli miały osiągnąć ten cel, mogły liczyć na ich całkowite poparcie. Już w październiku 1918 r. zdawali oni sobie także sprawę z nieuchronności pewnych strat terytorialnych na rzecz Polski, które usiłowali jednak ograniczyć do tej części terytorium prowincji poznańskiej, która wykazywała znaczną przewagę etniczną ludności polskiej nad niemiecką. W okresie od listopada do grudnia 1918 r. skupili się oni częściowo wokół Urzędu Spraw Zagranicznych, który znajdował się pod nadzorem niezależnego socjaldemokraty Haasego oraz częściowo w pruskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, na którego czele stał również członek USPD Rudolf Breitscheid. Zakładali oni możliwość przyszłego pokojowego sąsiedztwa obu państw, mimo spodziewanej utraty na rzecz Polski „rdzenia prowincji poznańskiej”. Do gorących orędowników tej polityki należeli oprócz liderów USPD tacy zdeklarowani pacyfiści, jak ówczesny podsekretarz stanu w pruskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, demokrata z przekonań Hellmut von Gerlach. Gerlach tak uzasadniał nieco później, bo w 1919 r. realizowaną wówczas przez siebie politykę: „Dabei ist es so törricht, denn wir haben doch die 14 Punkte des Wilsonschen Weltfriedensprogramms anerkannt, und wie man weiss, besagt Punkt 13: ein unabhängiger polnischer Staat soll aufgerichtet werden, der die von unzweifelhaft polnischer Bevölkerung bewohnten Gebiete einzubegreifen hat und dem ein freier Zugang zur See zugesichert wird. Wir haben also eine Reihe von Verpflichtungen übernommen; die müssen wir loyal ausführen. Es ist geradezu sinnlos, anzunehmen, dass der überwiegende Teil der Provinz Posen aus Liebe zu uns bei uns bleiben wird. Ich habe den Polen bei meinen Verhandlungen mit ihnen gesagt, es würde wenig Zweck haben, uns über die Grenzen zu unterhalten, darüber werde die Friedenskonferenz entscheiden. Ich habe aber den Posener Deutschen gegenüber nie ein Hehl daraus gemacht, dass der grössere Teil der Provinz nach dem Selbstbestimmungsrecht der Völker voraussichtlich zu Polen gehört werde [...]”<sup>33</sup>.

W świetle ówczesnych realiów mogło to się wydawać sensownym wyjściem z sytuacji. Tym bardziej, że zmierzając do porozumienia z Polakami strona niemiecka zyskiwała rzecz wówczas nieocenioną w kraju wygłodzonym wojną – dostawy żywności z Poznańskiego. Gerlach uważał, że należy prowadzić politykę porozumienia z Polską, aby uchronić się przed utratą innych spornych obszarów na wschodzie Niemiec. W chwili, gdy na Konferencji Pokojowej w Paryżu przedstawiciele Ententy podejmowali decyzje dotyczące przyszłości Prus Zachodnich Gerlach przypominał: „Ich habe nie gesagt, die Polen seien lauter brave Leute, die nichts Unrechtes von uns wollen. Ihre Imperialisten wollen auch überwiegend von Deutschen bevölkertes Land, das historisch

---

<sup>33</sup> Por. H. Gerlach, *op. cit.*, s. 18.

irgendwann einmal zu ihnen gehört hat. Ich dagegen sage: entscheidend ist das lebendige Volk, entscheidend ist das ethnographische Moment. Das ist der einzig korrekte Standpunkt, auf Grund dessen wir auch mit Erfolg den Kampf um Danzig Führen können. Danzig ist eine ganz deutsche Stadt mit höchstens 3 Prozent polnischer Bevölkerung. Wir haben den Polen den freien Zugang zum Meere zugesichert, Wir hätten diese ganze Frage nicht zu dem furchtbaren Konfliktsstoff, der daraus allmählich geworden ist, sich auswachsen sehen, wenn wir sofort erklärt hätten wir verpflichten uns, den Polen in Danzig einen Freihafen einzuräumen und ihnen eine Bahnverbindung und die Weichelschiffahrt in der Form sicherzustellen, dass eine deutsch-polnische Kommission diese Zufuhrwege kontrolliert. Damit hätten wir deutschen Interessen nichts vergeben und der Stadt Danzig und den Danzigern einen grossen Gefallen getan. Danzig könnte einen ungeheuren Aufschwung nehmen. Dabei bliebe es deutsch, und doch hätten die Polen, was sie wünschen und fordern mussten, den freien, durch Zölle usw. nicht behinderten Zugang zum Meer<sup>34</sup>. Ostro osądzał następstwa braku podjęcia takich prób ze strony niemieckiej: „Alles das ist geschehen, wenigstens nicht rechtzeitig. Statt sofort den Polen die Konzessionen für Danzig zu machen, die ihnen zukommen, hat die Regierung immer nur in hakatistischen Phrasen geschwelgt. So steht auch über der Danziger Frage wie bei so vielen Schritten nach dem 9. November das so oft und leider nur zu berechtigt angewendete verhängnisvolle Wort „Zu spät!“ Man macht Konzessionen, aber immer zu spät, anscheinend nur widerwillig und gezwungen, und deshalb ohne moralische Wirkung“<sup>35</sup>.

Gerlach przypominał też, że w czasie swego urzędowania próbował m. in. uspokoić sytuację na Górnym Śląsku dostawami żywności z Poznańskiego, zabezpieczając tym samym zaopatrzenie Rzeszy w węgiel. Pisał wiosną 1919 r.: „Als ich Mitte Dezember 1918 zum zweiten Male in Posen war, wurde von massgebender polnischer Seite der Vorschlag gemacht, Posen solle seinen Ueberschuss an Kartoffeln an Oberschlesien abgeben und dafür von dort Kohlen erhalten. Ich formulierte im Einverständnis mit den Polen das Abkommen folgendermassen: Posen erfüllt zunächst die ihm vom Reichsernährungsamt auferlegten Verpflichtungen zur Ablieferung von Kartoffeln an das Deutsche Reich. Was es darüber hinaus abgeben kann, schickt es nach Oberschlesien. Zug um Zug erhält es dafür von dort Kohlen. Aber Oberschlesien darf nur soweit Kohlen nach Posen senden, als es mehr Kohle fördert, als die Durchschnittsförderung der letzten Monate beträgt. Wenn ein solches Abkommen zustande kam, so wurden mehrere Fliegen mit einer Klappe geschlagen: wir erhielten die uns zustehenden Kartoffeln aus Posen, unser Oberschlesien wurde mit Extragaben an Kartoffeln er-

---

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 18–19.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 19.

freut, die oberschlesischen Bergleute bekamen einen starken Anreiz, die Kohlenförderung nicht durch Streiks zu stören”<sup>36</sup>.

Gerlach wierzył i z pasją wskazywał, że prowadzona przez niego polityka dążąca do szukania porozumienia z Polakami i do znajdowania najlepszych rozwiązań także dla Rzeszy mogła okazać się skuteczna, lecz w imię utrzymania „prestżu” Niemiec nie dano mu możliwości jej kontynuowania. To myślenie tradycyjnymi kategoriami podkreślał Gustav Stresseman, atakując 19 grudnia 1918 r. bezkompromisowo Gerlacha: „Im Osten stehen wir jetzt vor der Frage, ob die Polen in Oberschlesien einmarschieren, ob die Provinz Posen, auf der unsere Ernährung zum Teil mitberuht, in die Hände Polens kommen soll. Inzwischen sehen wir im Osten Deutsche im Verzweiflungskampf, um beim Vaterlande zu bleiben, bei dem sie keine Unterstützung finden. Staatssekretär von Gerlach erklärte in Berlin, man müsse verstehen, dass die Polen jetzt glaubten, die Zeit ihrer Unabhängigkeit sei gekommen. Man müsse auch die Seele der Polen zu verstehen suchen. Ich bin der Meinung gewesen, dass wir das polnische Seelenleben und polnische Aspirationen ruhig den Polen überlassen können, dass aber deutsche Minister in erster Linie die Seele des deutschen Volkes kennen sollten”<sup>37</sup>.

Gerlach i prowadzona przez niego polityka nie znajdowała wówczas poparcia i większego zrozumienia wśród niemieckiej opinii publicznej. Pozostaje też wątpliwe, czy i na ile byłaby skuteczna wobec polskich żądań terytorialnych, wybiegających znacznie poza „rdzeń prowincji poznańskiej”. Polityka ta miała jednak jedną cechę ponadczasową. Gerlach miał odwagę w tym bardzo trudnym okresie polsko-niemieckiego sąsiedztwa głosić potrzebę pokojowego regulowania wzajemnych stosunków i w czasie swego urzędowania jako podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych podjął próbę realizacji takiej właśnie polityki.

---

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 20–21.

<sup>37</sup> G. Stresseman, *Reden und Schriften*, t. I, Dresden 1926, s. 235. „Das Alte und das Neue Deutschland” z 19 grudnia 1918 r.